Nr. 63 Rok 42

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik". „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży", „Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol., w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na Czwartek, 30-go maja 1935 r.

Wilk w baraniej skórze

Hitler nie powiedział nic nowego

I znowu przemówił pan Adolf Hitler, kanclerz Trzeciej Rzeszy i autor „Mein Kampf'u".

Przemówił przed zgromadzonym Reichstagiem, który społeczeństwu niemieckiemu daje złudę państwa demokratycznego. Mniejsza o to, jak się to społeczeństwo niemieckie czuje w roli społeczeństwa, namacalnie oszukiwanego. Nas interesuje to, co pan Hitler powiedział, **a właściwie to, czego nie powiedział.**

Język dyplomatyczny Niemców trzeba znać, aby go należycie rozumieć. **Trzeba się domyślać tego, czego kanclerz Trzeciej Rzeszy nie mógł powiedzieć.**

Już samo powiedzenie, powtarzane od przeszło roku, że „nie będziemy mieli już żadnych żądań terytorjalnych w stosunku do Francji", wystarczy, aby się domyśleć, że **na Zachodzie narazie sprawy niemieckie są uregulowane. Narazie!** Otrzymali przecież Zagłębie Saary, okupacja Nadrenji i Zagłębia Ruhry dawno się już skończyła. To narazie wystarczy. Resztę zrobi czas.

Przeciwstawieniem tego powiedzenia dyplomatycznego, mającego uśpić czujność państw zachodnich, jest frazes o stosunkach polsko-niemieckich.

Pragnieniem dzisiejszych Niemiec jest, aby „przyjazne stosunki polsko-niemieckie pogłębiały się coraz bardziej". Wiemy, co to znaczy. Rozumiemy doskonale, że **Niemcom dzisiejszym, gnębionym przez kryzys gospodarczy, nastawionym wyłącznie na produkcję tanków, mitraljez, armat i prochu, potrzeba pokoju, aby z tem większym rozmachem policzyć się kiedyś z odwiecznymi wrogami, do których i Polska, i to w pierwszym rzędzie, należy.**

Publiczną przecież tajemnicą są plany odwetowe Niemiec. Wiemy, że **na to tylko Niemcy podeptały traktat wersalski, aby móc się zbroić.** Wiemy, że Niemcy zbroją się na gwałt, aby do roku 1936 być uzbrojonemi od stóp do głów, i to w roku, w którym Francja będzie miała najsłabszy rocznik w szeregach armji, a państwa będą uśpione przy pomocy różnych traktatów.

I właśnie te traktaty z Niemcami, o ile one będą traktowane ze strony kontrahentów zbyt uczciwie, staną się wielkiem niebezpieczeństwem dla pokoju w Europie.

W ostatniej mowie swej twierdzi Hitler, że umowa polsko-niemiecka wyklucza zastosowanie przemocy. Jest to, zdaniem naszem, niczem innem, jak odwróceniem uwagi Polski od tego, co się dzieje wewnątrz naszego kraju. Przecież **głośne są wybryki tajnej propagandy niemieckiej, hitlerowskiej, w Polsce. Głośne są również sprawy tajnego szkolnictwa niemieckiego na naszych Ziemiach Zachodnich.** Namacalne są dążenia hitlerowskie w stosunku do Gdańska.

Do tych wszystkich dążeń potrzeba hitlerowskim Niemcom pokoju, wolnej ręki, zluźnionej kontroli ich czynności.

W takich więc warunkach Hitler nie mógł powiedzieć coś konkretnego, — coś, coby dawało materjał do mniemania, że Niemcy są gotowe do pozytywnej pracy nad ugruntowaniem pokoju w Europie. Przecież tę ich „pracę" widać na każdym kroku.

Z mowy Hitlera wynika, że to nie Niemcy podeptały traktat wersalski, lecz właśnie państwa przeciwne, które rozpoczęły dozbrojenie. Hitler udaje dziś niewinnego baranka i twierdzi, że Niemcy musiały sobie same przywrócić równość praw, praw, które przez słabe stanowisko Anglji zawsze były większe, aniżeli prawa państw innych.

O jednem jednak Hitler zapomniał: **że dziś nikt już chyba, nawet angielska Labour Party, nie weźmie słów jego na serjo. I to tak długo, dopóki w Niemczech hitlerowskich będzie się rozwijał duch militarystyczny, który jest zarazem duchem odwetu.**

Kj.

Przełożenie terminu Święta Ludowego

Wobec sześciotygodniowej żałoby, wyznaczonej przez rząd z powodu śmierci Marszałka Piłsudskiego, tegoroczny obchód Święta Ludowego w dniu 9 czerwca br. nie mógłby nosić swego zwykłego charakteru, nadanego mu przez Stronnictwo.

Dlatego Naczelny Komitet Wykonawczy uchwalił przełożyć w tym roku Święto Ludowe z dnia 9-go na 29-go czerwca.

NACZELNY KOMITET WYKONAWCZY
STRONNICTWA LUDOWEGO.

Konferencja b. premjerów

W kołach politycznych kursują pogłoski, że idea konferencyj byłych premjerów, została przyjęta na stałe, i że konferencja taka ma się odbyć u P. Prezydenta Rzplitej już w ciągu tygodnia. W konferencji tej mają również brać udział ministrowie resortów gospodarczych. Ponadto mówią, że istnieje tendencja częstszego zwoływania zebrań b. premjerów i stworzenia z nich czegoś w rodzaju Rady Starszych przy boku p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Rokowania

o utworzenie rządu w Czechosłowacji

Rokowania w sprawie wyłonienia nowej koalicji rządowej zostały nieomal zakończone. Do większości rządowej należeć będą wszystkie dotychczasowe partje koalicyjne wraz z czeską partją rzemieślniczą, która odniosła duży sukces w ostatnich wyobrach. Konferencja partyjna niemieckich socjaldemokratów uchwaliła dziś wszystkiemi głosami przeciwko 2 dalszy udział w dotychczasowej koalicji rządowej. Trzeci gabinet Malipetra rozporządzać będzie w obu izbach Zgromadzenia Narodowego wyraźną większością. Zwołanie nowego parlamentu nastąpi jeszcze przed Zielonemi Świątkami.

Nr. 123.

Kto się spóźnił

dotychczas z zapisaniem sobie „Gazety Grudziądzkiej", niechaj jeszcze teraz w ostatniej chwili to uskuteczni. W czerwcu zapadną napewno w Sejmie bardzo ważne uchwały, które całkowicie przeinaczą ustrój naszego parlamentu. Niechaj więc nikt nie pozostaje w tym miesiącu, a i w ciągu lata, bez „Gazety Grudziądzkiej".

Pogłoski o ustąpieniu prezydenta Massaryka

Prasa wiedeńska podaje pogłoski jakoby sędziwy prezydent Czechosłowacji prof. Masaryk w krótkim czasie miał ustąpić ze stanowiska prezydenta republiki.

Według tych samych wiadomości następcą Masaryka na stanowisku prezydenta państwa będzie dotychczasowy minister spraw zagranicznych Czechosłowacji dr. Benesz.

Oficjalne koła w Pradze pogłoskom tym kategorycznie zaprzeczyły.

Widoki zawarcia zachodn. paktu lotn. wzrosły

W angielskich kołach parlamentarnych wskazują, że po ostatniej mowie kanclerza Hitlera widoki zawarcia zachodniego paktu lotniczego wzrosły. W tych warunkach rząd angielski uczyni wszystko, co leży w jego mocy, aby doprowadzić do zawarcia konwecji. Nie jest wykluczone, że wykonanie programu rozbudowy lotnictwa zostanie odłożone do jesieni.

Podziękowanie rządu

dla Ks. Kard. Kakowskiego i metropolity Sapiehy

W piątek premjer Sławek złożył wizytę J. E. ks. kard. Kakowskiemu, arcybiskupowi metropolicie warszawskiemu, aby w imieniu rządu polskiego wyrazić podziękowanie za przyczynienie się do uświetnienia uroczystości pogrzebowych śp. Marszałka Piłsudskiego i wydatny w nich udział

Takież podziękowanie w imieniu rządu polskiego złożył J. E. ks. metropolicie krakowskiemu Sapiesze wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski.

W chwili przełomowej!

Bratni nasz organ „Piast“, omawiając w artykule wstępnym sytuację po pogrzebie śp. Piłsudskiego, zapytuje: **Co dalej?** i pisze:

„Józef Piłsudski pochodził z warstwy, która Polski utrzymać nie zdołała i doprowadziła ją przed półtora wiekiem do takiego osłabienia, że bez trudności ją rozkawałkować mogli chciwi sąsiedzi. To też, nie wierząc w siły tej warstwy, Józef Piłsudski oparł się w swoich dążeniach niepodległościowych na uciemiężonych dawniej przez szlachtę masach polskiego ludu, na chłopach i robotnikach, i na tym gruncie organizując naród, doczekał się odbudowy Państwa Polskiego.

Wtedy to stanął u szczytu swego znaczenia. Gdy ruch chłopski i robotniczy, aczkolwiek zróżniczkowany i powaśniony, zgodnym chórem wyrażał mu hołd i pragnął budować państwo pod jego kierownictwem, zwłaszcza wtedy, gdy z jego inicjatywy, w chwili groźnej dla Państwa, na czele rządów po raz pierwszy w dziejach staje chłop, Wincenty Witos.

Rozeszły się te wspólne drogi w latach 1926.

Po roku 1926 Józef Piłsudski staje się duszą nowego systemu rządów, na jego autorytecie wyłącznie oparła się Polska pomajowa. Systemowi temu przeciwstawiła się cała polska demokracja, a najmocniej opozycję swoją przeciwko Piłsudskiemu manifestowali chłopi polscy.

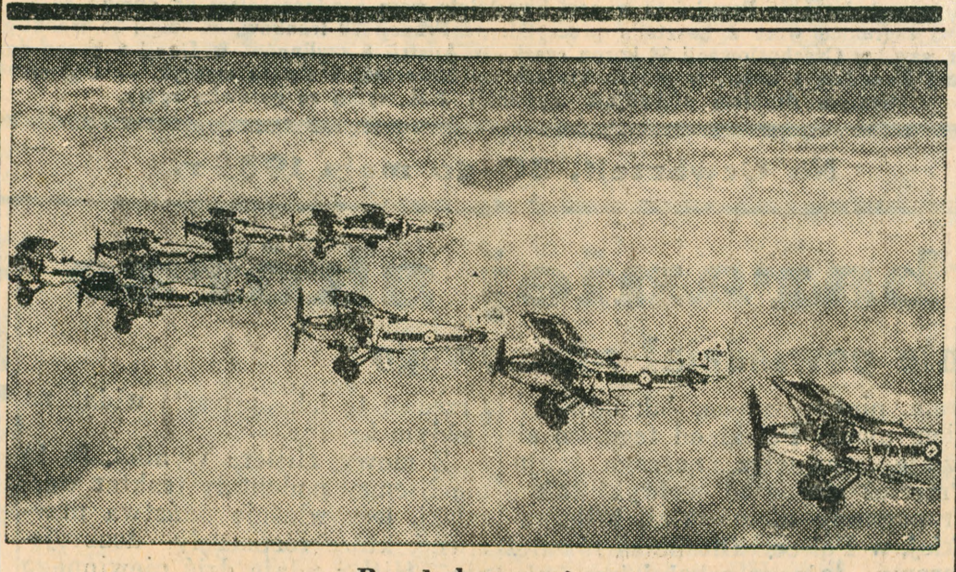
W tem nierównem zmaganiu się sił, życie przyniosło chłopom i robotnikom nową konstytucję, ograniczającą poniżej minimum wpływy ludu pracującego na losy państwa.

Śmierć Marszałka Piłsudskiego zmieniła sytuację zasadniczo.

Piłsudskiego niema, zaś autorytetu jego w Polsce nikt z obozu sanacyjnego nie zastąpi. Dlatego też zachodzi potrzeba zmiany tego systemu rządów. Rządy polskie oprzeć należy na całym narodzie, na przeciętnych jednostkach, przygotowanych odpowiednio i zorganizowanych do wielkiej pracy państwowej przy równości praw i obowiązków.

Naród polski zdolny jest do wielkich ofiar, do przekreślenia żalów, uraz i uprzedzeń, ale czy obóz sanacyjny uświadamia sobie, że zaszła decydująca zmiana w sytuacji? Chłopi i robotnicy wysoko podnoszą sztandar swoich ideałów i czekają. Nigdy się nie pogodzą z nierównością praw i nigdy nie opuszczą zasłużonych dla państwa i swojej warstwy ludzi. Zwłaszcza chłopi polscy z utęsknieniem spoglądają ku południowo-zachodowi i mocniej niż kiedykolwiek odżywa w ich świadomości postać znanego ze współdziałania z Piłsudskim w r. 1920, zasłużonego dla państwa, chłopa z Wierzchosławic.

Byłoby wielkiem szczęściem dla Polski, gdyby pułkownicy wrócili tam, gdzie jest ich właściwe miejsce i gdyby do pracy dla państwa otwarto drogę wszystkim na gruncie równości wobec prawa. Po ciężkich doświadczeniach, wtedy dopiero w całem państwie mogłaby się zacząć spokojna, wielka praca, opromieniona harmonją i entuzjazmem całego narodu“.



Ponad ch murami

Wykrycie hitlerowsk. centrali w Wiedniu

Pomimo tego, iż samodzielność Austrji zagwarantowana jest przez mocarstwa Europy, to jednak hitlerowcy nie zaprzestają uprawiać w Austrji swej propagandy, której wytycznym celem jest doprowadzenie do anschlussu.

W tych dniach policja w Wiedniu wykryła w 6-tym obwodzie hitlerowską centralę wywiadowczą, na czele której stał znany w Wiedniu rysownik reklamowy, Garden, były przywódca formacyj S.A. Centrala ta zajmowała się opracowaniem wiadomości politycznych, dotyczących Austrji, tudzież wysyłaniem ich zagranicę. W lokalu tej centrali odbywały się również tajne zebrania polityczne.

Garden zdołał zbiec w ostatniej chwili do Niemiec. Policja na podstawie znalezionej w centrali listy aresztowała 25 współpracowników Gardena. Dalsze śledztwo w toku.

Nowy ambasador Francji w Warszawie

Do Warszawy przybył w piątek nowy ambasador Francji p. Noel. Pan Noel, który jest wybitnym prawnikiem, już w 1917 roku był członkiem rady stanu, a następnie kolejno powoływany był na różne wysokie stanowiska.

Dochody przedsiębiorstw państwowych maleją coraz to bardziej

W chwili, gdy dochody skarbu kurczą się z miesiąca na miesiąc nie od rzeczy będzie zwrócenie uwagi na dochody z przedsiębiorstw państwowych, które spadają coraz niżej, opóźniając nietylko równowagę budżetu, ale i zapowiedzianą reformę podatkową.

W roku budżetowym 1934/35 przedsiębiorstwa państwowe wpłaciły do skarbu 31,5 milj. zł., co stanowi zaledwie połowę przewidzianych z tego źródła dochodów. W roku 1927/28, który był rekordowy pod względem pomyślności budżetowej, przedsiębiorstwa państwowe wpłaciły do skarbu 201 milj. zł. Cyfra ta w latach następnych spada niemal raptownie. W r. 1928/29 wynosi już tylko 104 milj. zł., w r. 1929/30 — 111 milj., w r. 1930/31 — 118 milj., w r. 1932/33 tylko 42 milj., w roku 1933/34 również tylko 42 milj., a wreszcie w r. 1934/35 zaledwie 32 milj. zł.

Cyfry te mówią same za siebie. Gdy w r. 1927/28 dochód z przedsiębiorstw wynosił 7 procent ogólnej sumy dochodów skarbu, to w roku 1934/36 udział ten spadł do 1,6 proc.

Pamiętać przytem należy, że przedsiębiorstwa państwowe przedstawiają wartość przeszło 10 miljardów zł., a więc dochód ich jest rażąco mały.

Szczupłość tego dochodu jest jeszcze bardziej uderzająca, skoro stwierdzimy, że przedsiębiorstwa państwowe, korzystając z prądu etatystycznego, jakim są opanowane, opierają się na daleko idących przywilejach, a więc zwolnione są po pierwsze od podatków, a mimo to nietylko nie odprowadzają większych dochodów, ale notują nawet niejednokrotnie bezprzykładny deficyt.

Łajdacka kampanja żydowska

przeciwko dostojnikowi Kościoła

Żydowskie pisma łódzkie, dyszące nienawiścią do wszystkiego co polskie i katolickie, m. in. osławiony „Głos Poranny“ w Łodzi oraz brukowa prasa warszawska z Expresami na czele, zamieściły fantastyczną wieść o opuszczeniu Polski przez J. E. ks. biskupa Łosińskiego, ordynarjusza diecezji kieleckiej, który rzekomo na skutek pisemnej interwencji J. E. ks. kardynała prymasa Hlonda wyjechał z Kielc i udał się do Rzymu z tem, żeby już do Polski nie powrócić.

W dalszym ciągu poinformowały żydowskie pisma, że władze woj. kieleckiego wręczyły ks. biskupowi Łosińskiemu paszport zagraniczny z prawem wjazdu do Rzymu i bez prawa powrotu. Rzekomo w obawie przed demonstracjami ludności ks. biskupowi Łosińskiemu towarzyszyć miało na dworzec dwóch wyższych urzędników województwa kieleckiego.

Stwierdzamy, że powyższe wiadomości są nieprawdziwe od początku do końca. Jak podaje Katolicka Agencja Prasowa — biskup Łosiński wyjechał jak corocznie na wizytację dekanatu chmielnickiego, gdzie będzie przebywał do pierwszych dni czerwca. Dalej wierutnem kłamstwem jest twierdzenie, że ks. biskup Łosiński otrzymał jakowyś list od J. E. ks. prymasa Hlonda.

List taki nie został wcale wysłany. Brak słów oburzenia na ohydną metodę dzienników żydowskich, które nie od dziś rzucają kalumnje — w wiadomym celu — nawet na najwyższych dostojników kościelnych w Polsce.

Niemcy tworzą min. wojny

W związku z ustawą o sile zbrojnej, przyjętą przez rząd niemiecki, dekretem kanclerza Hitlera ministerstwo Reichswehry przemianowane zostało na ministerstwo wojny. Minister Reichswehry, gen. v. Blomberg, mianowany został ministrem wojny.

Kierownik urzędu sił zbrojnych ministerstwa wojny, generał von Reichenau, udzielił przedstawicielom prasy niemieckiej wyjaśnień, dotyczących nowego rozporządzenia wykonawczego do ustawy z 16 marca br. w sprawie wprowadzenia w Niemczech obowiązkowej służby wojskowej.

Wedle nowego rozporządzenia z chwilą wojścia nowej ustawy w życie, każdy obywatel podlega obowiązkowi służby wojskowej. W roku 1935 przeprowadzony będzie przegląd wszystkich mężczyzn, urodzonych w latach 1914 i 1915. Rocznik 1914 wcielony zostanie do służby czynnej, zaś rocznik 1915 będzie musiał odbyć obowiązkową służbę w służbie pracy. Przegląd wojskowy rozpocznie się w czerwcu, zaś pobór rekruta nastąpi w jesieni br. Uznani za zdolnych wcieleni zostaną do wojskowej służby czynnej w dniu 1 listopada.

W Prusach Wschodnich będą jeszcze dodatkowo powołani do służby czynnej rocznika 1910. W innych dzielnicach rocznika 1913 do 1910 mogą odbywać służbę czynną jako ochotnicy. Wszyscy natomiast zdolni do noszenia broni wymienionych roczników będą musieli odbyć krótkie przeszkolenie.

Zapisem okupił hańbę ojca

Przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie toczył się proces o sukcesję po zmarłym miljonerze Wiktorze Michaelisie, który w 1912 roku zapisał cały swój majątek jednemu z towarzystw dobroczynnych.

Sukceserowie wnieśli powództwo, żądając unieważnienia zapisu na podstawie jakiejś kartki, jakoby kasującej testament. Sąd po rozpatrzeniu rozprawy powództwo oddalił.

W toku przewodu sądowego jednak wyszły na jaw szczegóły, rzucające ponure światło na dzieje fortuny Michaelisów. Do towarzystwa dobroczynnego mianowicie, które otrzymało zapis, wpłynęło pismo od Związku Weteranów z roku 1863, stwierdzające na podstawie protokularnych zeznań 3 weteranów, złożonych w towarzystwie prawniczem w roku 1916, co następuje:

„W czasie powstania w r. 1863 partyzanci Lelewela znaleźli się w pewnej chwili w pobliżu miejscowości Batorze, gdzie mieszkał kowal Michaelis, ojciec hojnego ofiarodawcy.

Powstańcy schronili się u niego przed Moskalami, wśród nich zaś jeden, który miał ze sobą kasę oddziału. Michaelis wydał ich Moskalom, zatrzymując kasę, która stała się podstawą jego przyszłego bogactwa.

Panuje przekonanie, że Wiktor Michaelis, zapisując majątek na cele charytatywne, chciał w ten sposób zmazać grzech swego ojca, o którym był poinformowany.

Dziedziczne gospodarstwa chłopskie
w W. M. Gdańsku

Za wzorem Rzeszy Niemieckiej Senat W. M. Gdańska wydał i ogłosił w Gdańskim Dzienniku Ustaw Nr. 46 z dnia 22 maja ustawę o dziedzicznych gospodarstwach chłopskich. Ustawa ustala znaczenie pojęcia „gospodarstwo dziedziczne (Erbhof)" i pojęcia „gospodarza (Bauer)", reguluje następstwo dziedziczenia prawa spadkowego, ograniczenia sprzedaży i ograniczenia obciążenia gospodarstw dziedzicznych, powołuje władze do ustalenia praw dziedzicznych oraz uzgadnia nowe postanowienia z obowiązującemi przepisami o księgach gruntowych.

Obszar gospodarstwa dziedzicznego musi mieć conajmniej 30 morgów i nie może przekroczyć 500 morgów ziemi względnie lasów. Oczywiście „gospodarzem" może być tylko obywatel W. M. Gdańska.

Celem ustawy jest wieczne utrwalenie praw własności gruntu w rękach niemieckich i przedewszystkiem niedopuszczenie przejścia gruntów polskich w ręce polskie w razie sprzedaży gospodarstw, będących dotychczas własnością Polaków.

I wtedy, kiedy w Niemczech i w W. Mieście Gdańsku robi się wszystko, by nie dopuścić do przechodzenia ziemi nawet z rąk polskich w ręce polskie, u nas obojętnie patrzy się na przechodzenie ziemi polskiej w ręce niemieckie. Pisaliśmy o tem przed paru dniami.

Pociąg — wystawa produkcji kraj.

W środę, dn. 29 bm. odbędzie się uroczyste otwarcie pociągu - wystawy, który ma za zadanie zapoznanie jak najszerszych warstw społeczeństwa z produkcją krajową. Otwarcia pociągu - wystawy dokona minister przemysłu i handlu. Po 6-cio dniowym postoju w Warszawie pociąg ten wyruszy w objazd po kraju.

Pierwsza tura, która trwać będzie 4 miesiące, obejmie część województwa warszawskiego, oraz województwa zachodnie. Pociąg zatrzyma się w przeszło 60 miejscowościach, w każdej na czas od 1 do 4 dni.

Pociąg - wystawa obejmuje 30 wagonów z eksponatami i wagon - kino z aparaturą dźwiękową, wagon - elektrownię, wagon restauracyjny i barowy, oraz 2 sypialnie dla personelu. Impreza ta zorganizowana została przez centralne towarzystwo popierania wytwórczości krajowej.

Ferje letnie
w sądach

W ciągu bieżącego lata po raz pierwszy wprowadzone zostaną w sądownictwie ferje letnie. Wprowadzenie feryj letnich ma na celu umożliwienie odpoczynku letniego w sądownictwie i prokuraturze.

Najwyższy Trybunał Administracyjny przerwie rozpatrywanie skarg od 1 lipca do 1 września. — W Sądzie Najwyższym liczba sesyj ograniczona będzie począwszy od dnia 15 czerwca.

Sądy pierwszej instancji rozpatrywać będą w lipcu i w sierpniu tylko sprawy wyjątkowo pilne.

W objęciach potwora

W San Francisco wydarzyła się niesamowita historja z potworem morskim, którego ofiarą padł nieomal człowiek.

Frank Coltrin, rodem z San José, kąpał się koło tamtejszej plaży. — Wszedłszy po piersi do wody, uczuł się nagle chwyconym straszliwemi mackami ośmiornicy (każda z nich długością przewyższa normalny wzrost człowieka). Potwór oplótł mu nogi i lewą rękę. Naprożno Coltrin próbował uwolnić się prawą. Ciągnięty pod wodę rozpaczliwie wołał o ratunek. Ludzi jednak nie było w pobliżu — z wyjątkiem przyjaciela Coltrina, Harry'ego Simmonsa, który odszedł dość daleko, ażeby nazbierać ślimaków morskich. Ponieważ żyjątka te silnie trzymają się skał, miał ze sobą nóż rzeźnicki — i ta okoliczność ocaliła życie Coltrinowi.

Usłyszawszy krzyk, Simmons nadbiegł jeszcze na czas i skoczył na pomoc. Co jednak przeciął mackę ośmiornicy, zdawało mu się, że na jej miejsce odrasta druga. Wówczas począł potworowi zadawać pchnięcia między oczy. Śmiertelne więzy, krępujące Coltrina, osłabły, osłabiona i drżąca ze strachu ofiara zdołała uwolnić się. Ciało jej było pokryte czerwonemi plamami od macek.

Coltrin i Simmons odnaleźli później ośmiornicę nieżywą. Miała ona szerokości (a więc i długości) 5 m.

Trzy ścięcia toporem

W Dreźnie stracony został przez ścięcie toporem 45-letni Gottfryd Fast skazany na karę śmierci za brutalne zamordowanie męża pewnej wiarołomnej żony, z którą pozostawał w bliższych stosunkach.

Również za podobną zbrodnię straceni zostali w Ulm Karol Schulze i Zofja Weber, którzy wspólnie zamordowali męża zbrodniczej żony, Daniela Webera, celem pozbycia się niewygodnej osoby, stojącej im na przeszkodzie w utrzymywaniu wiarołomnego stosunku.

Prześladowania duchowieństwa
w Sowietach

Działający pod przewodnictwem kardynała Innitzera komitet pomocy dla głodujących w Rosji otrzymał świeżo wiadomość, że w Odesie skazano na ciężkie roboty i dziesięcioletnie zesłanie następujących kapłanów katolickich: prałata Józefa Kruszyńskiego, oraz proboszczów Wawrzyńca Wolfa, Jana Alberta, Antoniego Hopfmana, Jana Taubergera i Rafaela Lorau. Wszyscy ci księża oskarżeni są o udzielanie pomocy głodującym współbraciom z funduszów zapomogowych, nadchodzących z zagranicy.

Według danych komitetu na wyspach sołowieckich przebywa obecnie ogółem 14 zesłanych kapłanów katolickich.

*

Znowu dwie zakonnice
w Niemczech skazano

Przed sądem berlińskim zakończył się drugi skolei proces o wykroczenia dewizowe, dokonane tym razem przez dwie zakonnice, należące do zakonu Augustynek. Pod zarzutem wykroczeń dewizowych stoją: przełożona zakładu Marja Menke oraz zarządczyni klasztoru Gertruda Dohm.

Obie oskarżone przyznały się do winy, oświadczając, że nie zdawały sobie sprawy z konsekwencyj, jakie czyn ich pociągnie. Prokurator wystąpił z wnioskiem o skazanie oskarżonych na karę 5 lat ciężkiego więzienia oraz kary pieniężne. Obydwie oskarżone, odpowiadające z więzienia śledczego, występowały w strojach zakonnych.

W godzinach wieczornych zapadł wyrok, skazujący przełożoną Marję Menke na 5 lat ciężkiego więzienia i 121 tysięcy marek grzywny, z zamianą na dalszych 12 miesięcy ciężkiego więzienia. Druga oskarżona, siostra Dohm, skazana została na 10 miesięcy więzienia oraz 1000 marek grzywny. Pozatem zarządzono ściągnięcie 190 tysięcy marek od klasztoru, do którego należały oskarżone.



POGRZEB L AWRENCE'A.

Bardzo skromnie i cicho odbył się pogrzeb płk. Lawrence'a, głośnego awanturnika angielskiego, na cmentarzu kościoła wiejskiego w Morritone Church

Umorzenie podatku wojskowego

W uzupełnieniu rozporządzenia o umorzeniu wzgl. o ulgach w spłacie komunalnych zaległości podatkowych, minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie wykonawcze o umorzeniu zaległości podatku wojskowego, pobieranego przez gminy.

W myśl tego rozporządzenia z urzędu umorzone będą nieściągnięte wymiary zasadniczego podatku wojskowego za lata 1930, 1931 i 1932. Zaległości te sięgały bardzo poważnych sum.

Umorzenie zaległych podatków komunalnych obejmuje, jak wyjaśniono samorządom, wszelkie dodatkowe koszty egzekucyjne, jak i odsetki za zwłokę.

Coraz to „lepsze" projekty ordynacji wyborczej

Data zwołania Sejmu i Senatu nie została jeszcze w ubiegłym tygodniu ustalona. Stało się to z tego powodu, iż w łonie grupy konstytucyjnej B. B. W. R. istnieją pewne rozbieżności odnośnie niektórych postanowień ordynacji wyborczej. Ostateczna decyzja w tych sprawach należy do prezesa BBWR. p. Sławka.

Jak pisaliśmy, grupa ludowa i robotnicza BBWR. wysuwa koncepcję, by kandydatury na posłów mogły być zgłaszane i przez grupy obywateli, przyczem określali ilość koniecznych podpisów pod zgłoszenie na 500 do 2000. P. Sławek na tę koncepcję nie godzi się, wysuwa natomiast koncepcję własną. Godzi się on mianowicie, by obywatele mogli zgłaszać do kandydatów na posłów a kandydatów do okręgowych kolegjów wyborczych. — Przytem stawia osobliwy warunek, a mianowicie, by lista zgłoszenia kandydata do okręgowego kolegjum wyborczego, była podpisana przez 500 wyborców, a podpis każdego wyborcy by był poświadczony rejentalnie. Zaświadczenie takie od osoby kosztowałoby 10 groszy.

Propozycja ta jest doprawdy niezwykle osobliwa, bo praktycznie zgłoszenie kandydatury do kolegjum wyborczego między bajki kładzie.

W kolegjum wyborczem przeciętnie będzie około 150 delegatów. Zgłaszanie przez obywateli jednego, dwóch czy nawet dwudziestu delegatów nie będzie miało zatem żadnego sensu, boć tych 20 delegatów nie będzie mogło przeforsować swego kandydata na posła, boć kandydatura na posła może być przyjęta jeżeli conajmniej 1/4 delegatów kandydaturę wystawi.

Przy zgłoszeniu 40 delegatów trzeba przeto będzie aż 20.000 podpisów i to zaświadczonych rejentalnie. Trzeba przeto byłoby wszystkich prawie wyborców z okręgu sprowadzić do miasta do rejenta.

Jest to trudność nielada, a pozatem koszta legalizacji podpisów u rejenta wyniosłyby sporą sumę.

Sprawy powyższe miały być w ciągu poniedziałku uzgodnione między przewodniczącym grupy konstytucyjnej BBWR., posłem Carem a prezesem BBWR. p. Sławkiem.

Ślub Księżniczki Ingridy

W piątek odbył się w Sztokholmie ślub księżnej Ingridy szwedzkiej z następcą tronu duńskiego Fryderikiem. Zamek sztokholmski od wielu lat nie gościł już w murach swoich tylu koronowanych osób.

Pięćdziesiąt siedem koron, z tych pięć oryginalnych królewskich.

Prócz tych autentycznych panujących przybyli także liczni krewni z dalszej linji.

Księżniczka Ingrid dokonała więc na swym ślubie tego cudu, że złączyła pod jednym dachem najróżniejszych monarchów świata.

A drugi, może jeszcze dziwniejszy cud, to fakt, że przy tych królewskich stołach zasiądą narówni z książętami krwi i najwyższymi arystokratami zwykli robotnicy, przedstawiciele dwu socjalistycznych rządów — Danji i Szwecji. Przy królewskiej pompie będą uczestowali ich Ekscelencje prości robotnicy.

Uczta królewska w tych warunkach staje się ucztą narodową. A o to właśnie chodziło w tej uroczystości.

Powodzianie skarżą Komitet Pomocy

Przed sądem powiatu brzeskiego w Małopolsce odbyła się sprawa interesująca z tego względu, że stroną oskarżającą byli powodzianie powiatu brzeskiego, stroną oskarżoną Komitet Pomocy dla Powodzian.

Komitet dla pokrycia swoich wydatków administracyjnych uchwalił ściągnąć z powodzian po 5 groszy od metra dostarczonych ziemniaków. Powodzianie uczuli się pokrzywdzeni tą opłatą i złożyli skargę sądową. Na rozprawę w Brzesku stawiła się cała gromada ze wsi Iwkowa.

Sprawa uległa odroczeniu, ponieważ sąd postanowił zasięgnąć opinji ze strony Głównego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi, czy Komitet w Iwkowie miał prawo ściągnąć od wieśniaków opłaty na rzecz swoich kosztów administracyjnych.

W sprawie porad listowych

Przypominamy, że w wypadkach zwracania się do redakcji naszej z prośbami o porady listowe należy nadsyłać obowiązkowo na odpowiedź znaczki pocztowe w wysokości 25 groszy.

Zaznaczamy przytem, że większość odpowiedzi na porady nie może być umieszczona w Gazecie w rubryce „Odpowiedzi Redakcji", bowiem wyczerpująca odpowiedź zajmowałaby zbyt dużo miejsca.

Prosimy więc o konieczne nadsylanie znaczków pocztowych na listowe odpowiedzi z poradami.

Notowania giełdowe ziemiopłodów.

z dnia 27-gc maja 1935 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	17,50—18,50	16,00—16,25	19.50—20,25	15,00—16,00
Żyto	14,50—15,00	14,50—14,75	15.30—16,20	14,25—14,50
Jęczmień	15.00—17,00	15,50—16.25	17,50—18,50	15,50—17,00
Jęczmień brow.	17.00—18.50	19.50—20,00	17,50 19,00	18,50—19,00
Owies	16,75—18,00	15.50—16,00	17,00—18,75	15,25—15,75
Mąka pszen.65%	24,00—26.00	24,00—24,50	27,50—28.00	24.50—25,50
Mąka żytnia 65%	22,50—23 50	20,75—21,75	24,25—24,50	20,25—21,75
Otręby pszenne	12,00—12,50	10,75—11,25	11.25—11,50	11,25—11,75
Otręby żytnie	10,50—11,00	11,50—12,00	11,00—11.25	11,00—11.75
Rzepak	38,00—39,00	37,00—39,00	33,00—34,00	40,00—42,00
Groch polny	23,00—25,00	28,00 30.00	23,00 25,00	26.00—30,00
Kuchy rzepak.	12,00—12,50	12,75—13,00	14,00 15,00	13,00—13,50
Kuchy lniane	17,75—18,25	18,75—19,00	20,00 20,50	18,50—19,00
Ziemniaki jad.	4,00 4,50	2,75— 3,25	4,50 5,00	4,25— 5,00
Gryka	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	—,— —,—	3,50— 3,75	—,— —,—	—,— —,—
Słoma prasow.	—,— —,—	4,00— 4,25	—,— —,—	—,— —,—
Siano luźne	—,— —,—	7,25— 7,75	—,— —,—	—,— —,—
Siano prasow.	—,— —.—	7,75— 8,25	—.— —,—	8,00— 9,00

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 36,42; Praga 31.10; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 10,98

Wartość dolara,: 5,30. — **Wartość gramu złota:** 5,92

Poszukiwanie skarbów mineralnych w Polsce

Państwowy Instytut Geologiczny rozpoczął w tych dniach na terenie całego kraju poszukiwania skarbów mineralnych.

Badania naukowe prowadzić będzie 30 inżynierów geologów, którzy udadzą się na tereny ropodajne w zagłębiach naftowych, do województwa kieleckiego, gdzie natrafiono na ślady rud żelaznych, siarki itd. oraz na Wołyń, gdzie wystąpiły ślady miedzi.

Poszukiwania czynione będą przez ciąg całego lata, a zbierane próby przekazywane będą do analizy w laboratorjach instytutu.

W kołach specjalnych panuje przekonanie, że poszukiwania te dadzą dobre wyniki.

Imieniem Adolf nie wolno chrzcić dzieci

Donoszą z Bratisławy w Czechosłowacji, że od czasu zwycięstwa wyborczego Henlaina (przywódca hitlerowców czeskich), zgłaszano przy chrzcie większość dzieci w okolicach Czechosłowacji z imieniem Adolf.

Wobec tego, że akcja ta wydała się władzom wywołaną tendencjami politycznemi, wydane zostało zarządzenie, aby na przyszłość imienia Adolf dzieciom przy chrzcie w miarę możności nie dawać.

VAL GIELGUD. 25)

Skarb Carów

Autoryzowany przekład z angielskiego.

Miał prywatny sztab wywiadowców, nieograniczony kredyt bankowy i reputację najbardziej niezmordowanego, a najmniej skrupulatnego pracownika wśród kół, dążących potajemnie do oddania świata w moc młota i sierpa. I teraz oto wygrzewał się we włoskiem słońcu i kwestjonował wartości życiowe niczem zakochany student. Pomyślał, że zaczyna się starzeć. Wiek równie się odbija na ludziach. Uśmiechnął się szeroko. Nie, czuł się młody i zdolny do czynu jak zawsze. Kątem oka obserwował skrawek białej od kurzu szosy arolskiej, na której stał oparty o rower carabinier Mussoliniego, i ocierał łękawem spocone czoło. Twarz jego świadczyła o bezgranicznej, błogiej tępocie.

Tak miło było zażyć samotności. Badaglio działał na nerwy swojem wstrętnem zwyrodnieniem, a Anzarakhi ruchliwością. Sabin dzierżył obecnie nieomal najwyższy nadzór nad europejskim wywiadem sowieckim. Anzarakhi czuwał nad bezpieczeństwem skarbu i jeżeli uważał za konieczne przedsiębrać z tego tytułu warjackie podróże, to Sabin pozostawiał mu wolną rękę. Nie dlatego, żeby wierzył w skuteczność tej metody. Jego własna polegała na tem, iż czekał na pomyłki przeciwników. Rzadko czekał długo. Choćby z Anglikami... Życzył Armeńczykowi powodzenia, ale faktycznie niewiele go to wszystko obchodziło. Wyrósł z tej fazy...

Upuścił niedopalone cygaro i zasnął.

ROZDZIAŁ VII.

W sercu gór.

Na szczycie wzgórza, z którego roztaczał się widok na wertepy Pamim (pustynia w Azji środkowej) stał człowiek na koniu, a właściwie koniku mongolskim, kudłatym i chudym, tylko niezwykle dużym jak na tę rasę. Jeździec siedział w siodle lekko przygarbiony, patrząc w dal przenikliwemi, czarnemi, skośnemi oczami. Szeroka, żółta twarz nosiła ślady ospy, usta, opuszczone w kątach, miały wyraz okrucieństwa, nos był szeroki i tępy. Długa broda kryła się w kołnierzu owczego kożucha z mosiężnemi guzami, z pod którego wyglądały wytarte, skórzane spodnie. Pod kożuchem krył się połatany mundur khaki, pamiątka po oficerze z misji amerykańskiej w Mandżurji. Buty, wysokie za kolana, były z niegarbowanej skóry, a obcisła czapka z ciemnego lisa. Jeździec był niski, krępy, o niesłychanie barczystych ramionach, szerokich biodrach i kabłąkowatych, kawaleryjskich nogach i wyglądał na koniu tak, jakby tworzył z nim jedną całość. W tej chwili cugle leżały luźno na końskim karku, a krótki, szeroki bat, w szerokiej, obrzniętej cholewie, zwisał swobodnie ku dołowi. Druga ręka dzierżyła lornetę Zeissa. Ostróg nie miał, tylko krzywą szablę i rewolwer.

Patrzył uważnie naokoło. Wzgórza, początkowo łagodne, nabierały potem jakby rozpędu i biegły groźnie ku niebu coraz wyżej i wyżej, zamieniając się w kolosalne skalne bastjony i fortece. Na najdalszym planie majaczył łańcuch gór, opancerzonych lodem i ukoronowanych śniegiem. Mogło się zdawać, że w tej kolebce rasy ludzkiej ziemia wytrząsa zuchwale w twarz niebu gigantycznemi palcami. U stóp wzgórza, na którem stał jeździec, tuliła się w kącie, utworzonym przez dwie rzeczki, grupa chat, owianych błękitną gazą dymów. Przed chatami leżały psy na łańcuchach i pasły się owce. O kilka kroków od jeźdźca sterczał stos suchych gałęzi, gotowy do podpalenia, a obok siedział po turecku Tybetańczyk z długim karabinem na kolanach i patrzył nieruchomo na południe.

Jeźdźca na wzgórzu nazwałby herszterm. Chociaż szerokie czoło i błyszczące, czarne oczy świadczyły o daleko wyższych aspiracjach. Oczy te obejmowały w tej chwili nietylko najbliższe wzgórza, gdzie człowiek był samowładnym panem, nietylko lodowce, stykające się z niebem, lecz granice Indyj, Chin, Sowietów i, ponad temi sztucznemi przegrodami, całą Azję.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości bieżące

Czwartek, 30 maja 1935 r.
Czwartek: Wnieb. Pańskie
Wschód słońca 3.24; zachód 19.44.
Piątek: Petroneli p.
Wschód słońca 3.23; zachód 19.45.
Sobota: Marcelego
Wschód słońca 3,22; Zachód 19,46.

* DZISIEJSZY NUMER GAZETY" wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „GOŚCIA ŚWIĄTECZNEGO".

Województwa centralne

ZMARŁ NAGLE, ZJAWIWSZY SIĘ DO ODSIEDZENIA KARY.

Dzierżawca majątku w gminie Staroźreby pow. płockiego p. Mossakowski, został skazany za pewne wykroczenie przez Sąd Okręgowy w Płocku na 5 miesięcy więzienia. W ub. tygodniu przybył do więzienia płockiego w celu odbycia kary.

Gdy p. Mossakowski znalazł się w kancelarji więziennej, dostał nagle ataku sercowego i po krótkiej chwili, mimo udzielenia mu natychmiastowej pomocy, życie zakończył.

ZNOWU HURAGAN NAD LUBELSKIEM.

Nad częścią pow. lubartowskiego a zwłaszcza nad miastem Łęczno oraz wsiami Ludwin i Spiczyn przeszła niezwykle silna burza połączona z ulewą. Huragan poczynił wielkie szkody. W Ludwinowie wicher wywrócił trzy budynki, w Trembaczowie zaś 5. W majątku Podzamcze runęła stodoła. W Witanowie wywrócone zostało 6 budynków, w Karolinach 2. Pozatem burza uszkodziła dużą ilość płotów, ogrodzeń i drutów telegraficznych.

Mniejwięcej o tej samej porze nad powiatem łukowskim przeszła burza huraganowa z gradobiciem i piorunami. Straty są olbrzymie. We wsi Kotyldów gm. Jarczew od uderzenia pioruna powstał pożar w zabudowaniach braci Walóch. Ogień zniszczył kilka zagród gospodarskich.

KŁÓTNIE MIĘDZY KOZŁOWITAMI

Ferment rozkładowy w sekcie kozłowickiej nadal trwa, czego wyrazem m. in. są liczne bójki i awantury między zwolennikami Feldmana i dającymi w dalszym ciągu posłuch zdegradowanemu i „skazanemu" na wygnanie do Felicjanowa Kowalskiemu.

Ostatnio wystąpił ze skargą do sądu w Płocku naznaczony przez Feldmana na „ojca" do Radzyminka Henryk Jarzymowski, który oskarża zwolenników Kowalskiego o to, że napadli na dom zborny sekty, wprowadzili tam przysłane przez Kowalskiego „siostry" oraz zabrali różne cenniejsze przedmioty i aparaty.

STRASZLIWY SAMOSĄD NAD ZŁODZIEJEM.

W Zołtkach w powiecie białostockim Antoni, Karol i Aleksander Borkowscy oraz Szolem i Lejba Pliskowscy dokonali samosądu nad znanym w tej okolicy złodziejem Hipolitem Bogdanem. Pobili oni Bogdana tak dotkliwie kamieniami, że z pękniętą czaszką trzeba go było odwieźć do szpitala, gdzie wkrótce zmarł. Sprawców samosądu osadzono w areszcie.

Małopolska.

STRASZNY WYPADEK DZIECKA.

Małżonkowie Pawlikowie zam. we wsi Księże Kopacze pow. brzeskiego, udali się w ub. piątek rano do pracy, pozostawiając w domu śpiące dzieci. W pewnej chwili 7-letnia ich córka Genowefa zbudziła się ze snu i z żartu ukryła się w kieracie. Przybyły z pola ojciec o niczem nie wiedząc, puścił kierat w ruch. Rozległ się straszny krzyk, zatrzymano kierat, a z pomiędzy trybów wydobyto dziecko broczące krwią z oskalpowaną główką. Dziecko w ciężkim stanie przewieziono do szpitala w Tarnowie.

WALKA BUHAJA Z SAMOCHODEM.

Świadkami niezwykłej sceny byli przechodnie ulicy Halickiej w Stanisławowie. Ulicą tą prowadził chłopak buhaja na żerdzi. W pewnej chwili nadjechał samochód. Turkot motoru spłoszył widocznie zwierzę, albowiem momentalnie wyrwało się z rąk przewodnika, który upadł na ziemię, doznając dotkliwych kontuzyj.

Zwierzę rzuciło się na samochód, powodując uszkodzenie przedniej części maszyny, a następnie rzuciło się do ucieczki środkiem jezdni. Wśród przechodniów powstała zrozumiała panika. Wojowniczego bohaja zdołano wkrótce ująć.

WYBUCH BOMBY WE LWOWIE.

W nocy na czwartek wybuchła w bramie domu przy ul. Jagiellońskiej 4 we Lwowie bomba zegarowa, umieszczona przez nieznanego sprawcę — w skrzynce zegara elektrycznego.

Wskutek eksplozji klatka schodowa została częściowo zniszczona. Większe straty poniósł skład porcelany „Awim". W czwartek w południe odbyła się na miejscu wybuchu wizja lokalna władz sądowych.

Kresy Wschodnie.

RAŻONA PIORUNEM.

We wsi Ulaliki pow. łuckiego na Wołyniu podczas burzy uderzył piorun w dom Romana Fedoruka, rażąc znajdującą się w mieszkaniu jego żonę, która po odratowaniu straciła władzę w rękach i nogach. Dom wraz z zabudowaniami gospodarczemi spłonął.

POŻARY NA WOŁYNIU.

W Kryczylsku pow. kostopolskiego na Wołyniu wybuchł pożar, który zniszczył 4 domy i 24 zabudowań gospodarskich na szkodę 20 gospodarzy. — Przyczyna pożaru nieznana. — W Różynie pow. równieńskiego spalił się dom Stolarczuków Teodora i Eugenjusza; straty wynoszą 1.600 zł. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

W pierwszy dzień Zielonych Świąt dnia 9 czerwca odbędą się w następujących miejscowościach:

SAMOBÓJCĘ WYRATOWANO — RATUJĄCY UTONĄŁ.

W miejscowości Rusaki niedaleko Ostrowca na Wileńszczyźnie do rzeki Czereszy rzucił się w zamiarach samobójczych 23-letni Adam Jagłowiec. Przechodzący obok 26-letni Tomasz Krawczun rzucił się mu na ratunek. Pomiędzy tonącym a ratującym wywiązała się w wodzie walka. Karczun usiłował wydobyć samobójcę na brzeg, jednak siły go opuściły i sam zaczął tonąć. Wówczas Jagłowiec usiłował ratować tonącego ratownika, lecz porwany silnym prądem wody, zniesiony został na przeciwległy brzeg. Karczun utonął, zaś Jagłowca, który usiłował popełnić samobójstwo, wyratowano.

Śmierć złodzieja węglowego

Na pociąg węglowy Sobań — Nieszawa dokonano onegdaj napadu. Do jednego z wagonów wskoczyło kilku osobników i zaczęło zrzucać węgiel na tor. Policjant, eskortujący pociąg z Nieszawy, wystrzelił, poczem złodzieje zeskoczyli z wagonu i zniknęli w mrokach nocy. Po zatrzymaniu pociągu znaleziono leżącego koło toru jakiegoś mężczyznę, rannego śmiertelnie w klatkę piersiową, którym okazał się robotnik kolejowy Kazimierz Duszyński. W agonji przewieziono go do szpitala we Włocławku.

Wszczęto dochodzenie celem ustalenia czy Duszyński został zraniony wskutek nieszczęśliwego zbiegu wypadku, czy też należał do szajki złodziei kolejowych.

Święcić, czy nie święcić sztandary?

Staraniem członków Koła Stron. Ludowego w Wierzbanowej w pow. wielickim ufundowano sztandar ludowy, a to właśnie z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej z napisem: „Królowo Korony Polskiej, błogosław ludowi twemu", zaś na odwrotnej stronie umieszczono godło Polski, orzeł biały. Aby zaś poświęcenie tego sztandaru odbyło się jaknajokazalej, zarząd miejscowego Koła czynił od dłuższego czasu usilne zabiegi u odnośnych władz o zezwolenie na odbycie tej uroczystości w dniu 28 kwietnia br. Zezwolenie to nareszcie otrzymano, ale dopiero prawie w przeddzień mającej się odbyć uroczystości. Żeby zaś i od władz duchownych nie mieć w tej sprawie trudności, wysłano jeszcze na czasie posłańca do Konsystorza w Krakowie z prośbą o zezwolenie na poświęcenie tegoż sztandaru, a to na żądanie miejscowego kanonika w Wiśniowej, który oświadczył, iż bez zezwolenia z Konsystorza uroczystości poświęcenia sztandaru nie dokona. Jednakowoż policja w Wiśniowej przeszkodziła temuż posłańcowi przez zatrzymanie go do czasu, kiedy już zapóźno było użycia jakiegokolwiek sposobu dostania się w odpowiednim czasie do Konsystorza. Wobec tego uroczystość ta ograniczyła się tylko do samego zgromadzenia.

Bardzo przykrym widokiem był pochód do kościoła na nabożeństwo, gdyż nie wolno było iść w szeregach, ale tak, jak to mówią, na bachę, a zamiast jaśniejącego wizerunku Królowej Polski, której obraz musiał być zwinięty, jaśniały oblicza policjantów pilnujących, żeby sztandar był zwinięty, by go słońce nie uszkodziło. Sztandar nasz, chociaż niepoświęcony, czcić i szanować będziemy, jako drogą relikwję z czasów sanacyjnych.

Ludowiec.

Syn zamordował matkę i porąbał jej zwłoki

We wsi Łosków, pow. pińczowskiego, zdarzył się straszny wypadek matkobójstwa.

23-letni Stanisław Kocjan zamordował matkę swoją podczas snu, podrzynając jej gardło brzytwą, a następnie porąbał zwłoki siekierą.

Na wieść o strasznej zbrodni sąsiedzi chcieli dokonać samosądu i rzucili się na mordercę, którego uratowała policja.

Jak wykazało śledztwo, powodem tego mordu była odmowa matki sprawienia Kocjanowi nowego ubrania.

Potwornego matkobójcę osadzono w więzieniu.

Spłonęła cała wieś

Ubiegłej nocy wybuchł pożar w zabudowaniach Dymitra Perechowskiego w Brodczykach. Pożar rozszerzał się z błyskawiczną szybkością, tak, że w ciągu godziny stanęły w ogniu 42 budynki, w tem 13 budynków mieszkalnych.

Akcja ratunkowa trwała przez całą noc i dopiero nad ranem udało się ogień zlokalizować. Szkody wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Zjazdy i zgromadzenia Stronnictwa Ludowego

Grodno. — 2 czerwca odbędzie się w Grodnie przy ul. Orzeszkowej 31 statutowy Zjazd Powiatowy Stron. Lud. W myśl uchwały Naczelnego Komitetu Wykonawczego z dnia 24 maja prawo udziału w Zjeździe z głosem decydującym będą miały tylko Koła z powiatu grodzieńskiego.

Tomaszów Lubelski. — 2 czerwca we wsi Kraczówka o godz. 12 zebranie Zarządu Powiatowego i prezesów Kół Stron. Lud.

Łódź. — Zebranie Zarządu Wojewódzkiego Stron. Lud. odbędzie się w Łodzi w dniu 3 czerwca o godz. 10 rano, w lokalu Sekretarjatu przy ul. Kościuszki 38. W zebraniu tem winni wziąć udział prezesi względnie wiceprezesi Zarządów Powiatowych oraz posłowie z terenu województwa.

Iłża. — 2 czerwca we wsi Parszów gm. Wąchock odbędzie się rejonowa konferencja ludowa z gmin: Wąchock, Skarżysko, Kościelna i Mirzec, z udziałem prezesa Stawiarskiego.

Puławy. — 2 czerwca w Kowali w domu straży ogniowej odbędzie się o godz. 12 zebranie prezesów i sekretarzy Kół z gminy Karczmiska. Omawiana będzie sprawa Święta Ludowego.

Sochaczew. — 2 czerwca odbędzie się zebranie członków Stron. Lud. w remizie strażackiej w Rybnie, z udziałem delegata z Warszawy.

Sochaczew. — 4 czerwca we wtorek w Sochaczewie przy ul. Żeromskiego 2 odbędzie się zebranie Zarządu Powiatowego oraz prezesów i sekretarzy Kół Stron. Lud. Omawiana będzie sprawa Święta Ludowego.

Biłgoraj. — 2 czerwca odbędzie się uroczyste wręczenie sztandaru Stron. Lud. Koła w Potoku Górnym, na które to uroczystość Zarząd zaprasza prezesa Malinowskiego, posła Czernickiego i p. Sorokę, jak również wszystkie Koła Stron. Lud. z powiatu biłgorajskiego i sąsiednich.

Niezwykłe odkrycie

Sredniowieczne krużganki podziemne w Opatowie

W Opatowie, woj. kieleckie, zdarzył się wypadek, który stał się przyczyną niezwykłego zdarzenia.

Stefan Skrzypczak, furman majątku Ublinek, p. Wacława Winnickiego, przejeżdżał bryczką, zaprzężoną w parę rosłych koni. przez rynek. W pewnym momencie bryczka zatrzymała się, a przerażony furman spostrzegł, że jeden koń zapadł się po brzuch. Furman zeskoczył więc z bryczki i chcąc uratować konia od uduszenia, poprzecinał postronki. Po chwili zapadły się w ziemię oba konie, jeden po drugim, a w bruku ukazała się ciemna czeluść.

Zaalarmowana Straż pożarna stwierdziła, że dół ma głębokość około czterech metrów.

Po bliższem zbadaniu okazało się, że otwór prowadzi do lochów, które znajdują się pod całym rynkiem opatowskim i są zapewne pozostałością dawnych fortyfikacyj obronnych.

Pomimo tak znacznych głębokości oba konie, poza drobnemi ranami, wyszły z wypadku bez szwanku i po dwugodzinnej akcji ratunkowej zostały z otworu wydobyte na pasach.

Zaznaczyć należy, że miasto Opatów, przed 1040 rokiem zwane Zmigrodem, było jedną ze znaczniejszych warowni, wybudowanych na szlaku najazdów tatarskich i posiadało całą sieć podziemnych piwnic i korytarzy. Badania tych piwnic dałyby niewątpliwie sposobność do znalezienia cennych wykopalisk historycznych, oraz wzbogaciłyby wiadomości z zakresu dawnego budownictwa w Polsce.

Obroty towarowe w Gdyni w kwietniu

Zamorskie obroty towarowe portu gdyńskiego osiągnęły w kwietniu br. 594.570,6 ton, wobec 704.638,5 ton w marcu br., oraz 600.753,7 ton w kwietniu ub. roku.

Obroty w miesiącu sprawozdawczym wykazują spadek 15,6%-owy w porównaniu z rekordowemi obrotami, osiągniętemi w ub. miesiącu marcu oraz nieznaczny 1,02% spadek w porównaniu z obrotami miesiąca kwietnia 1934 r.

Na uzyskanie ogólnej sumy obrotów zamorskich mies. kwietnia roku bież. złożył się przywóz zamorski — 100.397,9 ton, oraz wywóz zamorski — 494.172,7 ton.

P r z y w ó z w miesiącu sprawozdawczym (100.397,9 t.) wykazuje 27,5%-owy spadek w porównaniu z rekordowemi wynikami przywozu z ub. miesiąca marca (138.588,6 t.), oraz 6,3%-owy wzrost w stosunku do przywozu zamorskiego w kwietniu 1934 r. (94.442,6 t.).

W y w ó z w miesiącu sprawozdawczym (494.172,7 t.) wykazuje 12,7%-wy spadek w porównaniu z ub. miesiącem marcem (566.094,9 ton) oraz 2,3%-owy spadek w stosunku do wywozu w mies. kwietniu 1934 r. (506.311,1 t.).

NA CAŁE ŻYCIE PAMIĄTKĄ BĘDZIE —

gdy sobie nabędziecie czterolistną koniczynkę — odznakę Stronnictwa Ludowego.

Zniesienie opłat za przekazywanie opłat radjowych

Po wprowadzeniu dodatkowych opłat za przekazy uskuteczniane na PKO, radjosłuchacze musieli ponosić dodatkowe opłaty, gdyż należność radja wpłacana była za pośrednictwem PKO. Ministerstwo Poczt i Telegr., chcąc ułatwić przekazywanie opłat radjowych, wypuściło nowy typ przekazów bezpośrednich na rzecz oddziału radjofonicznego urzędu pocztowego Warszawa I. Przy tych wpłatach koszty przekazu nie będą pobierane.

Wpłata I-ej raty Pożyczki Inwestycyjn. od 1—5 czerwca

Instytucje, upoważnione do przyjmowania wpłat Pożyczki Inwestycyjnej, czynią przygotowania do inkasa pierwszej raty tej pożyczki. Pierwsza rata w wysokości 10 procent subskrybowanej sumy przyjmowana będzie w terminie od 1—5 czerwca br.

Kto w okresie tym nie wpłaci I-ej raty, ten narazi się na stratę wpłaconych zaliczek.

Placówki subskrypcyjne wysyłać będą do subskrybentów pisemne monity.

Odpowiedzi Redakcji

— **Panu J. Kozie, Kraśnik Lub.** Cegiełki Funduszu Chłopskiego może Pan nabyć w każdym Sekretarjacie Stronnictwa Ludowego, a przedewszystkiem w Naczelnym Sekretarjacie Stron. Ludowego, Warszawa, ul. Krucza 31, m. 7.

— **Panu P. Warkuszowi, Głazina. poczta Szemud, Pom.** Pełna wartość reszty ceny kupna wynosi 100 proc., czyli że za 10.000 mk. niem. z 1913 r. zapisanych na gospodarstwie jako reszta ceny kupna, należy się 12.326,60 zł. O ile gospodarstwo przeszło w dalsze ręce, należałoby się tylko 18¾ proc. pełnej wartości wolaryzacyjnej, czyli za 10.000 mk. niem. = 2.314,80 zł.

— **Panu J. Walczakowi, Tokarzew Dwór, Pozn.** Adoptację nieślubnego dziecka musi przeprowadzić notarjusz. O ile zainteresowany jest niezamożnym, może uzyskać na podstawie zaświadczenia niezamożności, wystawionego przez wójta, prawo do bezpłatnego notarjusza. Należy się zwrócić do Rady Notarjalnej w Poznaniu. Koszta wynoszą zaledwie 20,— zł w znaczkach stemplowych.

— **P. E. Marquardt, Dziegciarnia Pozn.:** Nowy wynalazek tak prędko się nie rozpowszechnia. W pierwszym rzędzie musi znaleźć nabywcę, który go będzie fabrykował. Radzimy zwrócić się do Polskiej Wytwórni Rowerów „Łucznik" w Warszawie.

— **P. Wincenty Pasternak, Nowosiołki Wiln.:** O ile czuje się Pan pokrzywdzonym obniżeniem Panu renty inwalidzkiej, radzimy wnieść prośbę o podwyższenie jej do Referatu Inwalidzkiego przy Starostwie Powiatowem w Wilnie. O ile wniosek nie odniesie skutku, radzimy odwołać się przez tenże Referat do Komisji Rewizyjno-Lekarskiej, a w ostatecznym razie do Komisji Odwoławczej.

— **P. Bol. Najniger, Kamienica Polska Kl.:** Radzimy wnieść dobrze uzasadnioną prośbę o umorzenie zaległości podatkowych z przed 1 kwietnia 1933 r., na podstawie Rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 28. III. 1935 r. o ulgach w spłacie drobnych zaległości (Dz. Ustaw Nr. 22 z roku 1935 r.).

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka" Tuszewo pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 1811 i 1812. Konto P.K.O. Poznań nr. 200.420.
Redaktor odpowiedzialny: Lucjan Głodkowski, Grudziądz, ul. Bydgoska 19. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu" w Tuszewie.